

Przed drugą turą wyborów we Francji

680 kandydatów do parlamentu

O północy z wtorku na środę minął termin zgłaszania kandydatów do drugiej tury wyborów, która odbędzie się w najbliższą niedzielę.

Walka rozegra się w 316 okręgach wyborczych przy czym ustalone już listy obejmują 680 nazwisk. W 260 okręgach dojdzie do „pojedynków”, czyli do walki między dwoma tylko kandydatami. W

243 okręgach będą ze sobą walczyć tylko kandydaci gaulistowskiej i przedstawiciele zbliżonej lewicy — tj. Francuskiej Partii Komunistycznej oraz Federacji Lewicy Demokratycznej i Socjalistycznej.

Paryski korespondent PAP red. Z. Klimas pisząc o szansach głównych ugrupowań daje, że dla Unii Obrony Republiki, według obliczeń dziennika „Le Figaro”, można przyjąć granice: od 102 do 163 mandatów.

Jeśli chodzi o Federację Lewicy, ma ona szansę na uzyskanie od 30 do 76 mandatów.

Dla Francuskiej Partii Komunistycznej można przyjąć liczbę od 26 do 40 mandatów, zaś dla Centrum Demokratycznego — od 15 do 23 mandatów.

Dla FPK głównym hasłem jest powstrzymanie postępu reakcji, zaś dla Federacji — pokonanie kandydatów gaulistowskich. Rozpatrzone zostały przypadki wzajemnego wycofania kandydatów, przy czym FPK w trzech okręgach (w poprzednich wyborach — przypadkach takich było 13) ustępuje miejsca Federacji mimo że znajduje się w nich w sytuacji uprzywilejowanej.

PAP

Program Jedności Działania

— to nasze opracowania dotyczące realizacji programów wyborczych powiatów, miast wydzielonych i dzielnic Poznania. Przedstawiamy w nich dorobek okresu, który minął od ostatnich wyborów do Sejmu i rad narodowych, konfrontujemy programy z ich wykonaniem. Dziś strona 3 poświęcona jest powiatowi GNIEZNO.

Bezczelna, antypolska prowokacja NPD

Szczególnie beczelna, rewizjonistyczna prowokację rozpoczęła neofaszystowska NPD w Berlinie zachodnim.

Jej zwolennicy rozdzielają i kolportują karty pocztowe, na których członkowie młodzieżowej organizacji odwetowej „Związek wierny ojczyźnie młodzieży” obowiązują się do „zasiedlenia” obszarów za Odrą i Nysą.

Na pocztówkach tych widnieje napis: „zamierzam zamiesz-

W CSRS — ustawa o rehabilitacjach

25 bm. w drugim dniu obrad Zgromadzenie Narodowe CSRS przyjęło dwie ustawy: o rehabilitacjach sądowych i związaną z tym ustawę o niektórych przejściowych zmianach w trybie wybierania sędziów. Deputowani zapoznali się również z projektem nowelizacji ustawy prasowej i rozpoczęli nad nią dyskusję.

Ustawa o rehabilitacji dotyczy osób niesłusznie skazanych w okresie od 1 stycznia 1953 r. do 31 lipca 1965 r. i przewiduje indywidualne rozpatrzenie każdej sprawy.

W wypadku stwierdzenia nieprawidłowości nastąpi postępowanie rewizyjne. Osoby niesłusznie skazane będą uniewinnione. Zostaną im przywrócone prawa obywatelskie i honorowe.

Przewiduje się również ewentualne odszkodowania za straty materialne w zależności od okresu przebywania w więzieniu. Będą one uzależnione od wysokości straconych za robków, jednak nie mogą przekraczać 20 tys. koron za okres roczny.



Wnioski z wydarzeń marcowych tematem obrad komisji sejmowej

Wnioski wyciągnięte w szkołach wyższych po wydarzeniach marcowych były tematem posiedzenia sejmowej Komisji Oświaty i Nauki, która obradowała pod przewodnictwem pos. Andrzeja Werblana (PZPR). W posiedzeniu uczestniczyli m. in.: minister oświaty i szkolnictwa wyższego prof. Henryk Jabłoński, przedstawiciele NIK z wiceprezsem Bolesławem Szlaziakiem, Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Ministerstwa Finansów i URM.

Informując o wyciągniętych z wydarzeń marcowych wnioskach, wiceamin. oświaty i szkolnictwa wyższego prof. Włodzimierz Michajłow stwierdził m.

Harcerska zbiórka na pomnik w Rąblowie

Harcerze hufca puławskiego, postanowili uczcić pamięć jednej z największych bitew partyzanckich stoczonej w maju 1944 r. pod Rąblowem. W przyszłym roku przypada 25 rocznica tej zwycięskiej bitwy, stoczonej przez oddziały AL i oddziały partyzantki radzieckiej pod wspólnym dowództwem ppłk. „Mietka” Mieczyńskiego.

Puławscy harcerze rozpoczęli zbiórki pieniężne. Dotychczas do akcji pod kryptonimem „Rąblów 69” włączyło się około 40 drużyn i szerepów hufca.

Rozpoczęto już prace przygotowawcze, związane z projektowaną budową dróg dojazdowych do Rąblowa z miejscowości Celejów i Bartłomiejów. Drogi te zbudowane zostaną czynnem społecznym harcerzy i miejscowego społeczeństwa. (PAP)

in.: we wszystkich uczelniach komisje dyscyplinarne badały sprawy studentów — najbardziej aktywnych uczestników wydarzeń. Ogółem postępowanie to objęło 424 studentów, sprawy 205 z nich są jeszcze w toku rozpatrywania. Czasowo zawieszono w prawach studentów 75 osób. Relegowano z uczelni wrocławskich 47 studentów — uczestników zamieszek podczas manifestacji 1-Majowej, z tym, że zależnie od stopnia winy — po paru latach mogą oni ubiegać się ponownie o przyjęcie na studia. Wyciągnięto także różnego rodzaju konsekwencje wobec 30 samodzielnych pracowników nauki.

Te liczby dowodzą, że próba wywołania zamieszek nie znalazła bazy w środowisku studentkim, ani tym bardziej po za nim. Decydującą rolę odegrała tu postawa klasy robotniczej i całego społeczeństwa, a zwłaszcza przemówienie Władysława Gomułki w dniu 19 marca br.

Do szybkiego rozładowania atmosfery w uczelniach przyczyniła się praca różnych ogniw wychowawczych, które wprowadziły na co dzień nie spełniały swych funkcji zadawałają, ale w sumie odegrały pozytywną rolę. Okazało się też niezbędne m. in. podjęcie dyskusji w środowiskach akademickich na temat analizy braków i niedomagań.

Spśród uczniów szkół średnich tylko nieliczni uczestniczyli w marcowych zajęciach ulicznych. Na zjeździe kuratorów oceniono jednak, że szkoła nie spełnia należycie swych funkcji, zwłaszcza wobec uczniów klas starszych.

Wśród załóg robotniczych dały się ostatnio słyszeć głosy, domagające się większego udziału młodzieży robotniczej i chłopskiej na wyższych uczelniach. Zależy to jednak od składu społecznego uczniów szkół licealnych. Toteż resort zalecił kierownictwu szkół średnich i podstawowych wię-

Karawana biedoty USA

25 bm. przybyła do Waszyngtonu karawana wozów zaprzęgniętych w muly, którą przybyli do stolicy USA uczestnicy marszu biedoty, którzy będą prowadzić kampanię na rzecz biednych Amerykanów w stolicy USA. Na zdjęciu: pierwsze wozy na ulicach Waszyngtonu.

CAF—UPI—Telefoto

Górnicy zdobywcy Pucharu Polski

W finałowym spotkaniu o Puchar Polski w piłce nożnej rozegranym w środę na stadionie Śląskim, Górnik Zabrze pokonał aktualnego mistrza Polski Ruch Chorzów 3:0 (1:0) zdobywając tym samym po raz drugi to zaszczytne trofeum. Wszyscy 3 bramki strzelił Włodzimierz Lubanski w 29, 70 i 87 min. Widzów ponad 10 tysięcy. (t)

POGODA

Jak podaje PIHM — 27 bm. za chmurzeniem będzie umiarkowane, lokalnie przejściowo duże i możliwe przelotne opady oraz skłonności do burz. Temperatura od 20 do 25 stopni. Wiatry umiarkowane.

POZNAN
CZWARTEK
27
CZERWIEC
1968

Wydanie A
Nr 152 (7578)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

M. Spychalski z wizytą w Sieradzu

Przewodniczący Rady Państwa i Ogólnopolskiego Komitetu FJN, Marszałek Polski — Marian Spychalski, który gości na Ziemi Łódzkiej, przybył wczoraj rano do Sieradza, gdzie zgłoszono mu serdeczne powitanie.

Na rynku sieradzkim M. Spychalski odebrał raport od dowódcy kompanii honorowej WP. Następnie odbył się wiec z udziałem licznych rzesz społeczeństwa Sieradza.

Marian Spychalski odwiedził także Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej w Dębolicach.

W godzinach południowych przewodniczący Rady Państwa przybył do Zakładów Przemysłu Dzielnarskiego „Sira” w Sieradzu. Goście zwiedzili niektóre wydziały produkcyjne — dziewiarnię, farbiarnię i wykończalnię oraz wydział konfekcyjny. „Sira” jest jednym z trzech zakładów dziewiarskich w kraju zaliczających się do miliardów pod względem wartości produkcji.

W szwalni odbył się wiec załogi.

Zabierając głos M. Spychalski nawłazał do zbliżającego się Zjazdu partii i podkreślił konieczność wzmocnienia społecznego wysiłku w dziele realizacji trudnych, ale ambitnych planów gospodarczych. Chodzi o to, aby nikogo nie zabrakło w codziennej pracy, w ostatecznej mierze decydującej o tym, jaki ma być obraz naszego kraju. (PAP)

P. Jaroszewicz przyjął b. prezydenta Meksyku

Wicepremier Piotr Jaroszewicz przyjął 26 bm. byłego prezydenta Meksyku dr. Miguela Alemana i odbył z nim dłuższą rozmowę. (PAP)

Zjazd PZPR Załogi miedziowej

Chodzieskie kobiety dla partii

Helena Dudkowiak pracuje od 30 lat w Chodzieskich Zakładach Porcelany i Porcelitu, jako malarz ceramiczny. Jest przewodniczącą Rady Robotniczej, członkiem egzekutywy POP PZPR oraz członkiem plenum KP PZPR. Pełni również funkcję radnej Miejskiej Rady Narodowej w Chodziem i to już 5 z kolei kadencji.

Do niej też zwracamy się z pytaniem na temat realizacji czynów społecznych i przedchodzieskich, podjętych przez kobiety chodzieskich zakładów pracy na rzecz miasta.

— Zobowiązania i czynny społeczny na cześć V Zjazdu partii oczywiście i nasza załoga, o czym już wspominaliśmy na Waszych łamach. Obecnie jesteśmy w toku ich realizacji. Jeśli chodzi o przykład o czynny społeczny, to każdy pracownik przepracowuje obecnie 4 godziny na rzecz miasta. Odbywa się to w tej formie, że w zasadzie każdy zakład w naszym mieście opiekuje się jakimś miejskim obiektem, jak zieleńce, parki, skwery, dziedzińce, place zabaw itp. Jest to zobowiązanie społeczne długofalowe, gdyż trwać będzie i po Zjeździe. Gdy czasem się zdarzy, że któraś z kobiet nie może stawić się na czas, do prac społecznych wysyła w swoim zastępstwie męża.

Znaczniejsze zaangażowanie społeczne kobiet chodzieskich — warto przy okazji to nadmienić — uwarunkowane jest jednak szerszym rozwojem usług w naszym mieście.

Pierwszy polski turbogenerator o mocy 200 MW gotowy

Z Dolnośląskich Zakładów Wytwarzających Maszyny Elektryczne „Dolmel” we Wrocławiu wysłano 26 bm. ostatni element (tzw. sojan) prototypowego turbogeneratora polskiej produkcji o mocy 200 MW, przeznaczonego dla elektrowni w Pątnowie. Pozostałe elementy tego agregatu energetycznego są już w montażu.

Polska weszła więc do czołówki 19 państw na świecie, które produkują urządzenia prądowe o takiej mocy. Turbogenerator wyprodukowano w ciągu 2 lat w oparciu o projekt i dokumentację zakładów „Elektrosila” w Leninogrodzie.

W „Dolmelu” w III kwartale br. gotowy będzie drugi turbogenerator o mocy 200 MW, przeznaczony również dla elektrowni w Pątnowie. W budowie znajdują się cztery następne „dwusielki” m. in. dla elektrowni turowskiej. (PAP)

W Brazylii — policja strzela do studentów

Jak donoszą z Rio de Janeiro, w wielu miastach Brazylii trwają demonstracje studentów. Aby rozprężyć demonstrantów policja używa broni palnej. W mieście Fortaleza, jak pisze dziennik „Correio da Manhã” dziesiątki studentów zostało rannych, a wśród nich wielu ciężko. (PAP)

Warren jednak poprosił o zwolnienie

Przewodniczący Sądu Najwyższego USA, Earl Warren poprosił w rozmowie z dziennikarzami, że zwrócił się do prezydenta Johnsona o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska. Sędzia Warren oświadczył, że przyczyną jego decyzji jest podeszły wiek i że zamierza powrócić do swego rodzinnego stanu — Kalifornii. (PAP)

Polsko-rumuńskie rozmowy gospodarcze

W środę, na obrady VII sesji polsko-rumuńskiej rządowej komisji współpracy gospodarczej, przybył do Warszawy wicepremier Socjalistycznej Republiki Rumunii i przewodniczący rumuńskiej sekcji komisji — Gheorghe Radulescu oraz wiceminister przemysłu budowy maszyn — Lion Morega. (PAP)

Dobry stan zdrowia Blaiherga

Rzecznik szpitala Groote Schuur oficjalnie zdemontował doniesienia niektórych dzienników jakoby stan zdrowia Blaiherga pogorszył się. Oświadczył on, że szpital nie wydaje komunikatu na temat zdrowia Blaiherga, ponieważ pacjent czuje się dobrze i nie ma potrzeby wydawania tego rodzaju informacji. (PAP)



Krzatanie się około sprawy podniesienia produkcji, polepszenia warunków bytu i wyglądu estetycznego miast i wsi w powiecie gnieźnieńskim jest wyrazem głębokiego patriotyzmu jego mieszkańców. Patriotyzmu czasu pokojuowego w nowych warunkach ustrojowych.

Nie można jednak zapominać o drugim obliczu patriotyzmu, o woli bronięcia dobrobytu materialnego, społecznego i kulturalnego w latach ciężkich dla naszej Rzeczypospolitej.

W przyszłym roku mija 175 lat od Powstania Kościuszkowskiego przeciwko Prusakom na terenie Wielkopolski. Powstańcy, do których należeli mieszkańcy tego regionu, 22 sierpnia 1794 r. wypłoszyli z Gniezna wojska pruskie, a 25 sierpnia owego roku do miasta wkroczył oddział Lipskiego złożony w dużej części z chłopów. Obóz założono pod wsią Winiary. A kiedy się ewakuował przed nadchodzącymi siłami pruskimi, pozostawiony oddział kosynierów bronił się tu do ostatniego człowieka.

W Powstaniu Wielkopolskim — miasteczko Klecko wyzwoliło się własnymi siłami.

Wspomniane Klecko przez kilka dni września 1939 r. walczyło z wojskami hitlerowskimi. Represje zastosowane przez najeżdżące pochłonęły 300 ofiar ludzkich. W okresie okupacji duch patriotycznego oporu panował tu w pełni.

Takie są tylko niektóre przykłady z dziejów patriotyzmu mieszkańców powiatu gnieźnieńskiego.



Rys. L. Kapczyński

Awans czynami pisany

Klecko, to miasteczko tradycyjnie spełniające funkcje usługowe dla znacznego obszaru zaplecza rolniczego. Najbliższe bowiem miasto — Gniezno — oddalone jest o 16 km, drugie zaś miasto — Janówiec — oddalone o taką samą mniej więcej liczbę kilometrów znajduje się już poza granicami województwa. Wprawdzie Klecko nie sławi się już jak dawniej targami i jarmarkami, część dawnego terenu wpływów przejęły pobliskie gminne spółdzielnie, niemniej wiele wiosek tradycyjnie ciąży do Klecka. To taka mała stolica kilkunastu wiosek. Nie ma zakładów przemysłowych, które by ją zdynamizowały. Co roku przybywa jej przeciętnie 20 osób z przyrostu naturalnego. Dlatego mieszkańcy z powodu zasiedlenia od lat i z braku dopływu obcych, stanowią zwartą grupę społeczną; to „swoi”, którzy uważają swoje miasteczko — jeśli nie za najpiękniejsze — to przynajmniej za mające być najpiękniejszym i tak wygodnym jak duże miasto.

Na każdą nową kadencję organów ludowładztwa starannie przygotowują program postulatów, które winny być zrealizowane przy pomocy władz państwowych i przy wykorzystaniu własnych sił i możliwości. Ktoś mógłby powiedzieć, że na pewno „motorem” za mierną i realizację jest jeden człowiek lub jakaś mała grupa fa natycznych milośników Klecka. Takie mniemanie jest niesłuszne, chociaż nie można zasług odmówić wieloletniemu przewodniczącemu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — A. Krackowi. A Komitet Frontu Jedności Narodu? Nie możemy i jemu odmówić starania i pokonywania wielu trudności. Tylko wziąć tu trzeba pod uwagę, że w ostatnim czasie przewodnictwo tej organizacji przechodziło: z kierownika szkoły podstawowej — S. Włodarczyka (wywodził) na sekretarza Miejskiego i Gromadzkiego Komitetu PZPR — M. Buszka i z kolei na wiceprezesa GS — J. Durskiego. Mimo tych zmian realizacja programu postępowała ciągle naprzód dlatego, że występuje tu zbiorowy inicjator i realizator — cała społeczność Klecka.

Najważniejszym zadaniem, częściowo już zrealizowanym w ubiegłej kadencji rady narodowej, było założenie wodociągów. Do roboty zabrano się w r. 1963, ukończono je w maju 1966 r. Dziś już woda dochodzi do 120 domów, pozostają do podłączenia jeszcze 102 domy; pewne trudności nastąpiły tu z braku odpowiednich rur przewodowych.

Wysiłek był niemały. Według początkowych obliczeń każdy mieszkaniec w wieku lat 16—60 powinien dać wykop o długości metra pod główne przewody, później jednak przy założeniu, że wodociąg obejmie wszystkie ulice, trzeba było przewodzić 3 razy więcej pracy. Nikt tu nie sądził na to podwyższenie czynu społecznego. Jeśli zaś kto był niezadowolony, nie ujawniał tego, aby nie narazić się ogółowi. Dziś mieszkańcy z tego przedsięwzięcia są niezwykle zadowoleni.

Drugim zrealizowanym postulatem jest strażnica Ochotniczej Straży Pożarnej. Dawniej sprzęt przeciwpożarowy mieścił się w prywatnych budynkach. Ani ich nie można było zaadaptować do wymogów nowoczesnych, ani też strażacy nie czuli się jak „na swoich śmieciach”. Doszedł tu jeszcze jeden moment. W roku 1967 przypała jubileusz tej organizacji. Jakże go nie uczcić konkretnym czynem! Strażnikom, którzy wykonali niefachowe prace, miejscowi rolnicy pomogli podwodzić przy wózkach cegły, pieniądze na materiał znalazły się w PZU i w Miejskiej Radzie Narodowej. 75-lecie OSP było obchodzone razem z otwarciem strażnicy o wartości 600 tysięcy zł.

Trzeci postulat właścicieli nie był zapisany w programie Frontu Jedności Narodu. Narodził się on niedawno, przed kilkoma miesiącami. Klecko co roku we wrześniu czci pamięć walki z najeżdżącymi hitlerowskimi i śmierć 300 osób. Wówczas do miasteczka przybywa wielu gości, nie można przed nimi prezentować się po staroświecku. Postanowiono zlikwidować „kocie łby” na rynku. Pomoc prezydentów rad narodowych województwa, powiatu i miasta pozwoliła na zakup płyt cementowych i na fachowy nadzór. Reszta — to sprawa mieszkańców Klecka. Przez wiele dni od 16 do 19 godz. po 100 ludzi uwiązało się na rynku przy usuwaniu kamieni i przygotowaniu terenu.

Do września rynek będzie miał zupełnie inny wygląd. Na ukos przebiegać będzie asfaltowa szosa, jeden trójkąt mienić się będzie zielenią i kwiatami, drugi zaś — zostanie wy-

łożony kostką cementową zwaną „trylinką”. Już myśli się o ozdobnym oświetleniu tego centrum.

W program wyborczy weszły inne postulaty. Gminna Spółdzielnia miała pobrać Dom Handlowy, ale starania o teren opóźniły realizację. Po myśli wyborców z gromady wybudowała magazyn paszowy, oczyszczalnię i suszarnię ziarna, zmodernizowała gospodę, obecnie przygotowuje zaplanowane targowisko. Powstało kilka punktów usługowych: elektrotechniczny i wodokanalizacyjny oraz „ośrodek praktycznej gospodyni”.

Pomyślano także o stacji benzynowej, ale Centrala Produktów Naftowych nie wyraziła zgody. Łaźni nie zbudowano, bo przeznaczony pierwotnie budynek po myśli nie postanowiono przekazać na przyszły ośrodek przemysłu chemicznego. Był również plan rozbudowy Ośrodka Zdrowia, tu przeszkodził brak pieniędzy w Wydziale Zdrowia. Prezydium MRN za to wygospodarowało pomieszczenia na poradnię stomatologiczną i mieszkanie dla dentysty.

Ogólnie — te postulaty, które częściowo opierały się na czynach społecznych, zostały zrealizowane. Niektóre zaś z opartych na dotacjach i inwestycjach z przyczyn obiektywnych przejdą na następny okres kadencji rad narodowych. Ale to, czego dokonano, stanowi uzasadnioną dumę Klecka.

Opracowali:
JÓZEF PIEPRZYK
ZENON WESOŁEK

WYSOKIE PŁONY I KŁOPOTY

Kiedy trzy lata temu ustalono program wyborczy w zakresie rolnictwa, wielu zastanawiało się, czy tak wysokie zadania zostaną zrealizowane. Bo chociaż powiat gnieźnieński jest wybitnie rolniczy, to jednak ziemie orne nie należą tutaj do najlepszych. Wystarczy wspomnieć, że w zdecydowanej większości są to grunty klasy trzeciej i czwartej.

Pierwotnie przewidywano, że zboża w ogólnej strukturze zasiewów pod koniec 1970 roku stanowią będą 56,8 proc. Tymczasem już w 1967 roku wskaźnik ten przekroczył 58,2! Nastawiono się na zboża bardziej wydajne, szczególnie pszenicę. Tylko w ostatnich dwóch latach powierzchnia za jęta pod uprawę pszenicy wzrosła w powiecie gnieźnieńskim o ponad 2 200 ha i nadal obserwuje się dążność do powiększenia zasięgu tej uprawy, zarówno w gospodarce społecznej jak i chłopskiej.

Najważniejszą jednak rzeczą w rolnictwie są plony. A te trzeba przyznać, są coraz wyższe. W ubiegłym roku np. średnia wydajność 4 podstawowych zbóż wyniosła 21,8 kwintali z hektara. Osiągnięcie takich zbiorów było w decydującej mierze możliwe dzięki wysokiej kulturze rolnej i stosowaniu wysokich dawek nawozów sztucznych (wzrost z 82 kg do 139,7 kg NPK na 1 ha), chociaż nie bez wpływu były tutaj również dobre warunki atmosferyczne.

Program wyborczy zakładał utrzymanie dotychczasowego arealu upraw ziemniaków i buraków cukrowych, przy jednoczesnym wzroście ich wydajności. Dwa lata temu zebrano 180 kwintali ziemniaków z jednego hektara powierzchni, ale za to w roku ubiegłym tylko 140 kwintali! Na niezrealizowanie planu wpłynęły złe warunki atmosferyczne i niewłaściwy dobór sadzonek.

Obecnie rolnictwo indywidualne dysponuje 518 ciągnikami oraz 5 kombajnami zbożowymi. Oddano do użytku filię POM w Kiszku, buduje się podobną w Mieleszynie. 90 proc. wsi sołeckich (74,9 proc. zagród) ma prąd elektryczny, co w dużej mierze ułatwia pracę.

Realizując te ważne zadania produkcyjne, rolnicy i władze powiatowe muszą dodatkowo rozwiązać problem związany z trwałym zagospodarowaniem gruntów Państwowe-

go Funduszu Ziemi. Są to gospodarstwa indywidualne, dobrowolnie zdane na rzecz państwa przez właścicieli nie posiadających możliwości dalszego gospodarowania, i gospodarstwa zaniedbane ekonomicznie.

U podłoża tego procesu znajduje się ucieczka młodego pokolenia do dużego miasta, gdzie są warunki bytu lepsze od tych, które daje dom rodzinny na wsi. Z alternatywy: pozostać na wsi i przy rzetelnej pracy oraz zasobie wiedzy uzyskiwać wysokie dochody czy też przenieść się do miasta, krócej pracować (8 godzin!) i mieć mniejsze dochody — młodzież często wybiera to ostatnie. Rodzice-starszowie sami nie mogą więc podołać robocie. Bywa, że z tej przyczyny nawet gospodarstwo przodujące, gdzie średnio zbiera się od 30 do 37 kw. zbóż z ha, trzeba przekazać państwu.

Są to przypadki sporadyczne, bo znaczna część młodzieży pozostaje jednak na gospodarstwach, dążąc do zaprowadzenia pełnej mechanizacji rolniczej, aby uzyskać więcej dla siebie wolnego czasu. Daje się tu jednak zauważyć brak oddziaływania wzoru zawodowo wykształconego młodego rolnika, który by swoim przykładem zachęcał młodzież do pozostania na wsi. Wydaje się, że między innymi tu tkwi przyczyna małej liczby zgłoszeń do szkół przysposobienia rolniczego.

To zjawisko musi niepokoić. Bo trudno mówić o postępie na wsi bez udziału i zaangażowania się młodego pokolenia.

Oświata — kultura — zdrowie

W bieżącej kadencji rad narodowych 45 szkół podstawowych — a więc o dwie szkoły więcej niż przewidywał program wyborczy — rozszerzyło swój program nauczania o ósmą klasę.

Oddano do użytku dwie szkoły podstawowe: w Kiszku i w Owieczkach, obecnie kończy się budowę szkoły w Łagiewnikach, a rozpoczyna się budowa w Janowie Dolnym. Nauczyciele w Woźnikach za kilka miesięcy otrzymają własny dom mieszkalny.

Według założeń programu wyborczego do 1970 r. na terenie powiatu gnieźnieńskiego powinny działać 22 świetlice i 34 kluby. A oto dotychczasowe wyniki realizacji: 18 świetlic wiejskich (w tym 5 nowych) i 41 klubów. Poza tym buduje się Dom Kultury w Żydowie.

W Lednigórze otwarta została Gromadzka Biblioteka Publiczna i filia biblioteki w Działinie. W Janowie Dolnym biblioteka zyskała czytelnik. Do realizacji pozostało 20 punktów bibliotecznych.

Biblioteki publiczne w powiecie gnieźnieńskim dysponują łącznym księgozbiorem liczącym 105 tysięcy woluminów. Aby plan zrealizować, należy w ciągu roku dokupić 20 tysięcy książek, wtedy na każdego mieszkańca przypadnie 2 książki.

22 lipca 1965 r. w Mieleszynie został otwarty Wiejski Ośrodek Zdrowia. Taka sama placówka powstała w Działinie przy PGR. Uruchomiono 4 dojazdowe poradnie dla kobiet: w Powidzu, Kiszku, Niechanowie i Klecko.

W Lubowie nie wybudowano zaplanowanego Ośrodka Zdrowia. Typowy bowiem projekt wycofało Ministerstwo. Dyrekcja Inwestycji Miejskich w Poznaniu musiała więc przystąpić do zmiany starej dokumentacji typowej. Roboty jednak ruszą w roku przyszłym. Równocześnie przystąpi się do budowy ośrodka w Witkowie.

Wieniec inicjatyw

Pojechaliśmy do gromady Niechanowo — według opinii Prezydium PRN — najlepiej realizującej program wyborczy Frontu Jedności Narodu. — Na miejscu przekonał się, że istotnie to, co dotychczas w okresie minionych 3 lat zrobiono, może napawać mieszkańców gromady dumą.

Sprawą centralną jest tu budowa wodociągu. Miał on być gotowy już w ubiegłym roku, ale niepełna dokumentacja i konieczność wprowadzenia pewnych zmian spowodowały opóźnienie realizacji. Uporano się jednak z tymi przeszkodami i obecnie prace są tak zaawansowane, że najprawdopodobniej wodociąg zostanie oddany do użytku.

Natomiast dwa życzenia mieszkańców zostały już spełnione. Uruchomiono w Niechanowie zakład fryzjerski i warsztat elektrotechniczny. Sprawa to pozornie błaża, ale wielu mieszkańców musiało jeździć do tych zakładów usługowych do Gniezna, co powodowało stratę czasu i pieniędzy.

W obecnej kadencji gromada dorobiła się lepszej nawierzchni dróg. W czynie społecznym ulepszone tu 7,5 km dróg. 2,6 mln. zł wyniosł wkład pracy ludności przy ich budowie!

Dobre drogi — to cecha charakterystyczna gromady. Podkreślić trzeba, że zdobyła się ona na własną fachową ekipę drogową. Nie trzeba się też oglądać na pomoc władz powiatowych. Dziś Niechanowo ma połączenie dobre ze wszystkimi wsiami sołeckimi i z Gnieznem (dziennie 50 autobusów!).

Osobny rozdział stanowią sprawy kulturalno-oświatowe gromady. Ambicje i zamierzenia były i są duże. Klub Rolnika w Żelazkowie powstał w przystosowanym budynku pogospodarczym. Przedszkole w Niechanowie urządzono w baraku, jaki kiedyś zostawiła brygada budowlana. Dziś przeszło 30 maluchów ma zapewnić dobre warunki rozwoju, zabawy i wyżywienia. We wsi powstanie też mieszkalny dom dla nauczycieli.

Żeby wspomniany wieniec inicjatyw był pełny, trzeba po wiedzieć jeszcze kilka choćby słów o oświetleniu wiosek i o remizach strażackich. Uliczne jarzeniówki założono już w 5 wsiach, m. in. w Karsowie, Trzuskolomiu i Niechanowie. Najbliższe plany przewidują oświetlenie Kędzierzyna i Drałowa. W Trzuskolomiu dzięki wydatnej pomocy Ochotniczych Straży Pożarnych stawia się remizę strażacką wartości około pół miliona złotych.

Dotrzymane słowo

— Jak pan ocenia dotychczasową realizację programu wyborczego Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu? Zapytał prezydium PRN w Gnieźnie — JÓZEF IGNASIAK.

— Może na początek coś nieco o samych postulatach, z których składa się program wyborczy. Mieszkańcy naszego powiatu przed trzema laty na zebraniach z kandydatami na radnych i posłów wysunęli ich blisko 500. Po uwzględnieniu możliwości ich realizacji, do programu FJN włączono 270, z tego 133 o charakterze organizacyjnym i 137 o charakterze gospodarczo-inwestycyjnym. 90 procent wniosków organizacyjnych zostało już zrealizowanych. Gorzej przedstawia się realizacja zamierzeń gospodarczo-inwestycyjnych, gdyż ona 55 procent potrzeb. Gdybyśmy jedne i drugie wnioski potraktowali łącznie, procent dotychczasowego wykonania wyniosłby 72,2.

— Jak z tego wynika, nie wszystkie postulaty wyborców można było zrealizować.

— Oczywiście. Z powodu trudności obiektywnych trzeba było niektóre postulaty przesunąć na następną kadencję, z innych zaś zrezygnować, za to przystąpić do realizacji tych, które w czasie trwania kadencji, gdyż okazały się konieczne. Każdy program jest przecież modyfikowany przez życie, które z jednych potrzeb każe zrezygnować na rzecz nowych.

— Większość postulatów, zawartych w naszym programie FJN, opiera się na przyrzeczeniu osobistego wkładu pracy, danym przez poszczególne środowiska. Czy te zobowiązania zostały dotrzymane?

— Ostatnia analiza wykonania programu FJN wykazała, że właśnie te zamierzenia otrzymały kształt realny. Dla przykładu: dzięki czynom społecznym w bieżącej kadencji powiat nasz zyskał 43,1 kilometrów nowych dróg; wartość wkładu pracy mieszkańców wsi w to dzieło wynosi około 40 milionów złotych. Wiecej i miasteczka gnieźnieńskie dotrzymały słowa.

— Jakiego miejscowości najlepiej zyskała na realizacji programu FJN?

— Te, które wysunęły realne wnioski i ich realizację oparły na wkładzie swojej pracy. Mogły one zyskać więcej i szybciej. Występuje tu również moment psychologiczny, oddziałujący na władze powiatowe, gdyż chętniej pomaga się tym środowiskom, które wykazują większą dbałość o swoje osiedla i swa inicjatywę zwracając na siebie uwagę.

— Na pewno z dotychczasowej realizacji programu wyborczego zostaną wyciągnięte wnioski na nową kadencję.

— Uczymy się przez całe życie. Niewątpliwie wyborcy będą starali się w nowym programie umieścić dalsze desiderata. Trzeba tu zamyślić mieżyć na siły i możliwości materialne, które przecież są ograniczone.

Według danych opublikowanych przez Alfreda Lillienthala w jego pracy „The Other Side of Coin”, światowe żydostwo w czasie od 1949 do 1962 roku zebrało i przesłało do Izraela sumę 1.469 milionów dolarów. Pożyczki i dotacje rządowe Stanów Zjednoczonych, wpływy z niemieckich odszkodowań, dary, przyniosły Izraelowi na przestrzeni lat 1949–1960 sumę 3 miliardów 564 milionów dolarów.

Mimo tych potężnych zastrzyków finansowych, w Izraelu zarejestrowano 96 tysięcy bezrobotnych. Stąd niestety nie ma ważny, żywotny problem dla Izraela — nawodnienie pustyni, by zdobyć nowy areal dla osadnictwa.

Dla krajów arabskich wody Jordanu mają jeszcze większe znaczenie niż dla Izraela. Jordania i Syria to kraje rolnicze, które nie mają żadnych dotacji i subsydiów z zagranicy. Dlatego zamiar Izraela odwrócenia wód Jordanu został uznany za wręcz wypowiedzenie wojny. Arabowie stanęli na stanowisku, że wszelkie rozmowy, nawet pośrednie, stano wiłyby formę uznania państwa Izrael. Izrael zagroził użyciem siły zbrojnej. Przed Arabami stanął problem wspólnej obrony.

Izrael z niepokojem

„obserwował rozwój procesów jednoci arabskiej i pośrednio współdziałał w doprowadzeniu do rozpadu unii Syrii z Egiptem. Zwycięstwo lewego skrzydła Baas w Syrii, proces konsolidacji sił ludowych w tym kraju, włączenie komunistów do działalności politycznej i ponowne zbliżenie z Egiptem, Izrael uznał za bezpośrednią groźbę dla swoich planów. Stąd szereg prowokacyjnych napadów zbrojnych na terytorium Syrii. Kiedy Syria podejmuje walkę z „Irac Petro leum Co”, wymuszając sprawiedliwe opłaty za korzystanie z rurociągów naftowych, Izrael zdobywa pewność, że agresja przeciwko krajom arabskim uzyska aprobatę państw zachodnich. Celem ich, tak jak i Izraela, jest obalenie postępów rządów w Bliskim Wschodzie i okiełznanie wyzwoleńczego ruchu rewolucyjnego. Wiosną 1967 roku państwa zachodnie, głównie Niemcy Federalne i Stany Zjednoczone, podejmują masową dostawę samolotów, czołgów, wozów pancernych i amunicji dla Izraela.

Władysław Gomułka na IV Kongresie Związków Zawodowych, oświadczył:

„Nie jest prawdą, że państwa arabskie postawiły przed sobą jako naczelny cel swej polityki wobec Izraela likwidację tego państwa. Przecy temu egipsko-izraelski układ z roku 1949, precyzyjnie ten również oświadczenie Ligi Państw Arabskich z 21 czerwca 1950 roku, w którym czytamy: „Państwa arabskie oświadczają, że najlepszym i najpewniejszym sposobem utrzymania pokoju i ustabilizowania sytuacji na Bliskim Wschodzie jest rozwiązanie problemów na zasadach prawa i sprawiedliwości, jest przywrócenie stosunków przyjaźni i harmonii panujących tu swego czasu oraz przystąpienie do wykonania rezolucji Organizacji Narodów Zjednoczonych, dotyczących repatriacji uchodźców palestyńskich oraz wypłaty odszkodowań za ich własne mienie. — Była to wyraźna oferta krajów arabskich pod adresem Izraela”.

Izrael zamierzał zaatakować Syrię w połowie maja 1967 roku. Koncentracja wojsk izraelskich strefy pogranicznej nie uszła uwadze Syryjczyków. Egipt — w myśl układu z Syrią — jest zobowiązany do udzielenia pomocy. Kair domaga się wycofania wojsk ONZ ze swego pogranicza, wojsk, które stanowią dla Izraela osłonę, a z których obecnością w swojej strefie Izrael nigdy się nie pogodził. Egipt obsadza wojskami cieśninę Tiran, blokując w ten sposób dostęp do zatoki Akaba. Obydwa posunięcia likwidują skutki agresji trójstronnej z roku 1956 i

przywracają suwerenność Egiptu nad wodami terytorialnymi, które wbrew ekwilibrystyce propagandowej Izraela nigdy nie posiadały statusu wód międzynarodowych.

Jest jeszcze nadzieja uratowania pokoju i akcję taką podejmuje Związek Radziecki, uzyskując obietnicę od Zjednoczonej Republiki Arabskiej i Syrii, że pierwsze nie podejmą działań wojennych.

Niespodziewana napaść

Zachęcony przez imperialistyczne rządy, Izrael uderza 5 czerwca 1967 roku niespodziewanie na Zjednoczoną Republikę Arabską, Jordanię i Syrię, które ufając dyplomacji Stanów Zjednoczonych nie podjęły nawet podstawowych zarządzeń o czujności bojowej. Dysponując olbrzymią przewagą lotniczą, Izrael już w pierwszych godzinach rozstrzyga walkę, niszcząc lotnictwo i lotniska przeciwników. Walki trwały wprawdzie kilka dni, ale to już była tylko bezwzględna, brutalna rzeź, a właściwie całopalenie ładowych wojsk arabskich, które Izrael niszczy napalaniem.

Określenie Izraela, jako narzędnika państw imperialistycznych, w zasadzie słuszne, nie powinno przesłaniać własnej inicjatywy agresywnych faszystowskich rządów Izraela, którego polityka nacechowana jest bezwzględny ekspansjonizmem, ideą budowy „Wielkiego Izraela” na obszarze od Suez do Eufratu i żądzą kolonialnej dominacji nad światem arabskim.

Wojna wszczęta przez Izrael miała określone cele polityczne, a mianowicie likwidację państwowych rządów w ZRA i Syrii oraz zabór dalszych terytoriów państw arabskich.

Drugi cel podjętej przez Izrael wyprawy wojennej, zabór terytoriów arabskich, został połowicznie osiągnięty w drodze aneksji Jerozolimy, części Jordani, okupacji Synaju i Gazy oraz pogranicznej części Syrii. Zabór tych ziem jest jednak nie do utrzymania, nie znalazł bowiem uznania nawet wśród państw popierających Izrael, które musiały ulec opinii światowej przeciwnej premiowaniu agresji. Dla Izraela ważniejsze od wygranej wojny będzie wygranie trwałego pokoju z narodami arabskimi. Małe państewko uplasowane na Morzu Arabskim metodą podboju kolonialnego, nie będzie mogło podporządkować się siłą krajów arabskich obejmujących obszar od Atlantyki do Eufratu, zamieszkanych przez sto milionów Arabów.

Zaborcza polityka

Wobec niemożności osiągnięcia przez Izrael ekspansjonistycznych celów w drodze stosowania przemocy zbrojnej ze względu na sprzeciw ONZ, rząd izraelski podjął szeroką akcję swych zaborczych celów w drodze politycznej. Urochnął przy pomocy potężnych tu syjonistycznych olbrzymią kampanię prasową, starając się przedstawić opinię światową, jako małe bezbronne państewko, zagrożone przez kraje arabskie, a agresję przez siebie podjętą, jako wojnę obronną.

Nadzwyczajna sesja Organizacji Narodów Zjednoczonych zwołana z inicjatywy Związku Radzieckiego dla potępienia agresji izraelskiej i likwidacji jej skutków nie przyniosła pożądanych rezultatów w wyniku machinacji Stanów Zjednoczonych i ich „maszyn” do głosowania”. Pozytywnie jej było przyjęcie:

- rezolucji o pomocy dla uchodźców arabskich tak zwanej rezolucji humanitarnej;
- rezolucji w sprawie Jerozolimy stwierdzającej nieważność kroków podjętych przez Izrael, zmieniających status tego miasta.

XXII Sesja Zwyczajna Organizacji Narodów Zjednoczonych wykazała dalszą izolację Izraela na forum ONZ. W debacie generalnej wszystkie państwa, z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych, Brazylii i oczywiście Izraela wypowiedziały

się za natychmiastowym wycofaniem wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów arabskich. Mimo manewrów i nacisków Izraelowi i Stanom Zjednoczonym nie udało się zablokować w Radzie Bezpieczeństwa podjęcia (22 XI 1967 r.) rezolucji wzywającej do szybkiej likwidacji okupacji izraelskiej terytoriów arabskich i sprawiedliwego rozwiązania problemu uchodźców, których liczba po ostatniej agresji wzrosła do 2 milionów. Rezolucja zobowiązuje sekretarza generalnego ONZ do wyznaczenia swego przedstawiciela, którego zadaniem będzie w porozumieniu ze stronami znajdującymi się w konflikcie wprowadzenie w życie postanowień rezolucji.

Poparcie wewnętrzne i diaspory

Rząd Izraela oficjalnie stwierdza, że nie zastosuje się do wskazań rezolucji, za przecza ONZ prawa rozwiązania i podejmowania kroków dla likwidacji skutków agresji, oświadczając, że pokój na Bliskim Wschodzie może być zawarty jedynie w drodze bezpośrednich negocjacji pomiędzy Izraelem a poszczególnymi państwami arabskimi. Zmierzają do wymuszenia na Arabach siłą zrzeczenia się ojczyści terytoriów — Jerozolimy, gorzyście pogranicznej części Syrii, Palestyny Jordanijskiej, Gazy, Synaju domagając się ponadto wolnego przepływu przez Suez i Tiran dla swoich okrętów i zgody na pozostawienie wypędzonych przez Izrael Arabów palestyńskich poza obrebram ich ojczyzny proponując im osiedlenie w krajach arabskich.

Ekspansjonistyczna polityka rządu Izraela znalazła niestety pełne poparcie większości społeczeństwa tego państwa, pozostającego do dzisiaj w stanie nieokiełznanej euforii z racji zwycięstwa nad krajami arabskimi.

Również lwia część diaspory — żydowskich grup żyjących w innych krajach — udziela finansowego i politycznego poparcia rządowi Izraela. Potężne wpływy grup syjonistycznych w Stanach Zjednoczonych i w innych państwach, decydująco po stronie Żydów zajmują w prasie, radiu, telewizji, filmie, wydawnictwach, finansach, handlu w państwach zachodnich pozwalają syjonistom mobilizować szeroką pomoc finansową, ułatwiając zakup broni i wywiezanie prasy na rządy dla uzyskania pomocy Izraelowi. Nie znajdując poparcia we Francji i tylko bardzo wyważone w Anglii, Izrael koncentruje się na dalszym zacieśnianiu współpracy z twierdzą imperializmu — Stanami Zjednoczonymi.

Agresywna wojna podjęta przez Izrael i jej nieludzkie metody prowadzenia, jeśli nie przekreślają, to odsuwają na dziesiątki lat alternatywę ułożenia przyjaznych stosunków z krajami arabskimi. Uniemożliwiają jakąkolwiek inicjatywę porozumienia z sąsiadami, tak potrzebnego małemu państwu wciśniętemu w arabski kontynent. Jakakolwiek propozycja nawiązania pokojowych stosunków Izrael — Arabowie wymagałaby obecnie zasadniczej zmiany polityki Izraela i podjęcia przez ten kraj olbrzymiej wielostronnej akcji naprawy szkód i krzywd wyrządzonych narodom arabskim.

KAZIMIERZ SIDOR

Ogromny postęp w zakresie i poziomie świadczonej przez służbę zdrowia, coraz wyraźniej i gwałtowniej „domaga się” zabezpieczenia naszej służby zdrowia bazy, stosownej do nakładanych na nią zadań. Problem ten szczególnie wyraźnie daje się zaobserwować w lecznictwie zamkniętym. Otwarte bowiem, choć też jeszcze — zwłaszcza na wsiach — nadmiernie przeciążone zbyt dużą liczbą pacjentów, przypadających na jednego lekarza, z dnia na dzień wzbogaca się przecież o nowe i nowoczesne wyposażone ośrodki zdrowia, które przybliżają pomoc lekarską do ludności najmniejszych osiedli.

Znaczenie gorzej wyglądała sprawa w lecznictwie zamkniętym. Budowa szpitala bowiem, to już sprawa, z którą ani władze wojewódzkie ani też jakiś bogatszy PGR (który z powodzeniem może być „ojcem” Wiejskiego ośrodka zdrowia) — nie uporać się. Województwo poznańskie znajduje się obecnie na jednym z ostatnich miejsc w kraju pod względem liczby łóżek szpitalnych, a sytuacja ta wymaga zainteresowania oraz pomocy ze strony Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej. Jak do tego doszło i dlaczego dopiero teraz zaczyna się coraz częściej o tym mówić? Poznańskie było województwem stosunkowo dobrze zagospodarowanym w porównaniu z innymi, zaraz po wojnie nie wymagało dużych inwestycji. Budowano szpitale tam, gdzie ich wcale nie było i początkowo było to całkowicie uzasadnione. Ale sporo lat już upłynęło; wielkopolskie, początkowo dobre, budynki szpitalne zastarzały się jeszcze bardziej, zagęszczenie ich przekroczyło dopuszczalne normy — i teraz już nie wystarczy przyswoić gospodarności poznańskiej, która przez wiele lat pomagała wyjść z niejednego impasu. Wiadomo przecież, że nastąpił (i będzie nadal postępował) wzrost ludności, że wzrosły również wymagania społeczeństwa wobec służby zdrowia. Dość przypomnieć o tym, że porody na wsiach wielkopolskich są w 95 procentach hospitalizowane, że chory ma za gwarantowaną opiekę nie tylko w czasie choroby, ale i w

okresie rehabilitacji a także profilaktykę, okres obserwacji i badań analitycznych, niezbędnych przed zabiegiem itd.

Gospodarnie „po poznańsku” radzono sobie z tym do tej pory, wykorzystując do maksimum — drogą modernizacji i adaptacji starych pomieszczeń, dzięki czemu udało się liczbę łóżek nieco zwiększyć. Istnieje jednak poważna obawa, że obecnie bez poważniejszych nakładów inwestycyjnych — nie będzie można podjąć podstawowym obowiązkiem w zakresie lecznictwa zamkniętego.

Obecnie wielkopolskie szpitale wojewódzkie, powiatowe i rejonowe dysponują dużą ilością łóżek. Na 10 tysięcy mieszkańców przypada więc u nas 38 łóżek (średnia krajowa — 50,5 łóżek). Jest to oczywiście liczba zbyt niska. Poza tym istnieją wielkie dysproporcje pomiędzy powiatami, co jest zupełnie zrozumiałe przy gospodarczym systemie rozbudowy szpitalnictwa (nie wszędzie są jednakowe możliwości, nie wszędzie taka sama aktywność ludzi). Mimo tego kilkunastoletniego „gimnastykowania” się lekarzy, mimo starań, zabiegów i wielkich wkładów energii nie udało się pokonać deficytu łóżek w takich specjalnościach jak: laryngologia, neurologia, ortopedia i traumatologia, okulistyka, reumatologia. Zupełnie brak w powiatach oddziałów urologicznych i onkologicznych.

Na tę samą chorobę niedoboru cierpi kadra lekarska i pielęgniarska.

Jest rzeczą oczywistą, że najgorzej przedstawia się sprawa zagęszczenia, a także zabezpieczenia kwalifikowanej kadry, w szpitalach małych rejonowych.

Wojewódzkie władze służby zdrowia dokonały ostatnio szczegółowej analizy warunków w szpitalnictwie i na tej podstawie sporządzono plan potrzeb do roku 1985, uwzględniający m. in. przyrost ludności. Według tego planu potrzeba nam 7,5 tysiąca nowych łóżek. Plan ten oparto również na strukturze szpitali powiatowych, zgodnej ze współczesnymi wymogami światowymi. Chodzi tu przede wszystkim o tzw. koncentrację

sił w tym zakresie, czyli budowę szpitali dużych, w pełni sprawnych, dysponujących oddziałami wszystkich specjalności, w pełni kwalifikowaną kadrą oraz nowoczesnym sprzętem i zapleczem.

Planuje się zatem budowę kilku szpitali międzypowiatowych, opartych na takich właśnie założeniach. Tu zlokalizowano by oddziały wąskich specjalności, jak np. ortopedia czy choroby zakaźne. Inne szpitale — mniejsze — miałyby tylko oddziały podstawowych specjalności.

Mówi się także o konieczności tworzenia centralnych laboratoriów w powiatach, co wyeliminowałoby dublowanie wykonywania analiz przez laboratoria przemysłowej służby zdrowia, wiejskich ośrodków i szpitali. Połączenie ich w jedno laboratorium centralne umożliwiłoby lepsze wyposażenie w sprzęt, personel i przyspieszyłoby tok załatwiania badań.

Są to projekty wymagające realizacji długofalowej, a także możliwie wszechstronnego zespolenia wysiłków. Chodzi tu zarówno o porozumienie pomiędzy przemysłem, koleją czy PGR-owską (bo i ta się ostatnio rozwija) służbą zdrowia ze służbą zdrowia oświatą, lecz także o jak najdalej idącą pomoc ze strony miejscowych władz. Prezydenta rad narodowych powinny częściej sięgać po jeden z najbardziej chyba przyciągających na ich teren magnesów, jakim są stypendia fundowane dla studentów medycyny. W ten sposób najłatwiej doraźnie „przekonać” młodą kadrę o konieczności zasilania małych miast i wsi. Niemniej istotne wydaje się równocześnie oddziaływanie wychowawcze na akademiach medycznych.

Wielkopolska zna dokładnie swoje potrzeby w zakresie usprawnienia bazy służby zdrowia. Zna jednak również swoje możliwości, które są przecież ograniczone i determinowane. Czas dobrym gospodarzem dopomóc w gospodarowaniu.

WANDA CHILA

P. S. O problemach tych dyskutowano na ostatniej, dwudniowej naradzie kierowników powiatowych wydziałów zdrowia w Jarocinie.

Paragraf i życie

...za obopólnym porozumieniem

Było to w marcu ubiegłego roku. Stefania B., urzędniczka Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych przyszła do dyrektora prosić o zwolnienie z pracy bez obowiązku odpracowania ustawowych 3 miesięcy. Zaproponowano jej bowiem inną posadę, lepiej płatną i z większymi perspektywami awansu, którą musiała objąć najpóźniej za miesiąc. Dyrektor nie chciał się początkowo zgodzić na odejście dobrej pracownicy, jaką była Stefania B., ale na jej usilne prośby i po interwencji rady zakładowej w jej sprawie, zaakceptował wreszcie rozwiązanie umowy o pracę ze Stefanią B. z dniem 30 kwietnia.

Ale o urlopie przez cały czas mowy nie było. I dopiero w jakiś czas później, Stefania B., pracująca już na nowej posadzie, wystąpiła z żądaniem zapłacenia jej ekwiwalentu za niewykorzystany urlop.

Przedsiębiorstwo żądania tego jednak nie zaakceptowało, a kiedy Stefania B. wystąpiła do sądu powiatowego z pozwem o ponad 2000 zł ek-

wiwentu za urlop, sąd pozew ten oddalił.

Skarga rewizyjna złożona w tej sprawie przez Stefanią B. została przez sąd wojewódzki skierowana do Sądu Najwyższego. Chodziło bowiem o wydanie wiążącego orzeczenia w związku z wątpliwościami, jakie budzi sformułowanie zawarte w rozporządzeniu Min. Pracy i Op. Społecznej z 53 r., stwierdzające, że pracownik traci prawo do urlopu jeśli umowa o pracę została rozwiązana za obopólnym porozumieniem, ale „o takie rozwiązanie zabiegał tylko pracownik i tylko w jego interesie rozwiązanie to nastąpiło”.

Analizując treść zacytowanego tu przepisu rozporządzenia Min. Pracy i Op. Społecznej, Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że nie może on być interpretowany w sposób sprzeczny z ustawą o urlopach, która ustala, że pracownik traci prawo do urlopu tyl-

ko wtedy, gdy sam rozwiązał umowę o pracę, lub gdy rozwiązanie to nastąpiło z powodów upoważniających zakład pracy do rozwiązania umowy bez wypowiedzenia.

Nie można przyjąć — stwierdził Sąd Najwyższy — że rozwiązanie umowy o pracę na wniosek pracownika, na które zakład pracy wyraził zgodę, jest rozwiązaniem dokonanym przez samego pracownika. Każde porozumienie dochodzi do skutku na wniosek jednej ze stron, ale w rezultacie jest wyrazem zgodnego obustronnego wyrażenia woli.

Stefanii B. należy się więc ekwiwalent za urlop. Bo chociaż to ona prosiła o bezwzględne zwolnienie z pracy, to Przedsiębiorstwo wyraziło zgodę na rozwiązanie umowy.

JAN WOLSKI

(I PR 152/67 z 17 kwietnia 67 OSN-IC 4/68)

Rower za dobre świadectwo?

Nie wyżyłem się nawyku ucznia, który dopiero poznaje tajniki alfabetu: jadąc tramwajem czy tam szklidły i napisy, chociaż prawie wszystkie w Poznaniu znam na pamięć wprost i wspak. Każdy nowy napis odczytuje dwa lub trzy razy. Ten zacytowany w tytule, a widniejący na szybie jednego ze sklepów przy ulicy Głogowskiej, odczytałem czterzy razy. Najpierw pomyślałem o tych uczniach, którzy przynieśli do domów bardzo dobre świadectwa, ale rowerów nie dostaną, bo w tej chwili ich rodziców na to nie stać. Ich koledzy z gorszy-

mi świadectwami, ale z rodzin lepiej sytuowanych, wyruszają właśnie na pierwsze wycieczki rowerowe albo na podwórkach „docierają” swoje pojazdy. W świecie dorosłych ten układ wydaje się normalny, ale dziecięce poczucie sprawiedliwości przechodzi ciężką próbę. Nie zdziwiłbym się, gdyby uczeń piątej klasy nabrał przeświadczenia, że nie warto przykładać się za bardzo do nauki, bo nie nauka, tylko pieniądze przynoszą szczęście w postaci roweru. Kosztowne upominki za dobre świadectwo w ogóle mi się nie podobają. Mogą spełnić funkcję doraźnego czyn-

nika mobilizującego, ale są antywychowawcze. Przesłaniają istotny sens zdobywania wiedzy. Aby nie kierować się wyłącznie własnymi sędami — pytałem kilku doświadczonych pedagogów, co myślą o zdaniu „rower za dobre świadectwo”. Wszyscy mieli takie same wątpliwości jak ja. Nagrody za naukę powinny mieć wartość symboliczną, nie materialną.

Oczywiście uważam, że rower to piękny prezent, ale na to dziecko musi zasłużyć i dobrą nauką. I lepiej nie w domu, i swoja postawą. I lepiej nie wiązać takich prezentów z dniem zakończenia roku szkolnego. (Burt)

O puchar WKKFit walczą motorowodniacy

Od dłuższego już czasu poznaniacy nie mieli okazji oglądać zawodów motorowodnych. Po długim okresie przerwy taka impreza odbędzie się w najbliższą sobotę 29 bm. na jeziorze Rusałka.

Sobotnie zawody rozgrywane będą o puchar Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z okazji Dni Morza. W sobotę o godz. 16 na jeziorze Rusałka odbędzie się pokaz jazdy na nartach wodnych, zaś o godz. 17 rozpoczyna się właściwe zawody. Mamy na dzieje, że w czasie pokazów zobaczymy jakiegoś ciekawego ewolucje na nartach wodnych, gdyż dotychczas mieliśmy tylko okazję oglądać zwyczajną jazdę za motorówką i nie poza tym.

W czasie zawodów motorowodnych rozegranych zostanie 12 biegów, po 4 okrążenia każdy. Zawodnicy startować będą w czterech klasach. W każdej klasie — po 3 biegi. Jako pierwsze wystartują łodzie z silnikami do 500 cm. Zobaczymy tam m. in. zawodników z Poznania. I tak o pierwsze miejsce walczyć będzie wicemistrz Polski Kotecki, na łodzi z silnikiem „Koenig” 500 cm. Jego największym rywalem będzie Lewandowski z Sieradzi, który wystartuje na silnikach „Koenig” 350 cm. Rywalizacja tej trójki zapowiada się niezwykle interesującą. Jesteśmy bardzo ciekawi jak „trzysta-dziesiątka” będą dawały sobie rade z niezwykle silną „pięćsetką”.

W klasie do 250 cm zobaczymy łodzie wyposażone w jednocylindrowe „Gady” 250 cm polskiej produkcji, dwucylindrowe „Delfiny” z NRD o pojemności 175 cm oraz czterocylindrowy silnik HEP 250 cm, produkcji własnej Henryka Przychockiego.

Poza tymi dwoma biegami, w których startować będą łodzie w klasie, zobaczymy jeszcze biegi łodzi użytkowych oraz łodzi z silnikami wbudowanymi o pojemności 1 000 cm. (S)

Wycigi kolarskie łącznościowców

Zarząd Okręgu ZZ Pracowników Łączności organizuje w najbliższą niedzielę 30 bm. jubileuszowy XX Okręgowy Wycig Kolarski Pracowników Łączności. Wycig odbędzie się w Świebodzinie. Mezczyźni walczyć będą na trasie 50 kilometrów przebiegającej przez miejscowości: Świebodzin — Skapce — Sulechów — Świebodzin. Kobiety natomiast będą miały do pokonania odległość 25 km. Na starcie zobaczymy najlepszych kolarzy łącznościowców z województwa poznańskiego i zielonogórskiego.

Pucharów przechodnich ZO ZZ Pracowników Łączności bronią zarówno w klasyfikacji drużynowej kobiet jak i mezczyzn zespoły z Leszna. (S)

Przed XXVI „Złotym Kaskiem”

Wspominamy sześciokrotnego triumfatora

W historii „Złotego Kasku” największe triumfy odnosił Jerzy Mieloch, zawodnik, którego imię związane jest nierozdzielnie z tą imprezą. Sześciokrotnie zdobywał pierwszą nagrodę. Z okazji XXVI Złotego Kasku, który odbędzie się na torze Wojskim 30 czerwca, pragniemy przypomnieć sylwetkę tego najpopularniejszego sportowca poznańskiego lat pięćdziesiątych.

Jerzy Mieloch, urodził się 22 kwietnia 1911 r. w Poznaniu. Od dzieciństwa zdradzał zainteresowanie techniką, w późniejszym okresie wyjątkową dziedzina jego zainteresowań stał się sport motorowy.

W roku 1934 zaczął trenować w Motoklubie „Unia” Poznań. Jego opiekunem stał się Michał Nagen, mechanik i zawodnik motocyklowy. Podczas swoich pierwszych zawodów na dłuższym dystansie (były to wycigi na trasie Poznań — Bielsko w 1934 r.) uległ nieszczyśliwemu wypadkowi, który spowodował wstrząs mózgu. W roku 1935 wziął udział w wyciegu górskim tzw. „Turist-Trophy” w Wiśle razem z wieloma wybitnymi zawodnikami krajowymi i zagranicznymi. Zajął w nim II miejsce za Austriakiem Schneeweisem. W roku 1936 po zakupieniu w Anglii nowoczesnego motocykla marki „Norton” 500 cm zaczął trenować intensywniej, przejeżdżając dziennie około 120 km. Dzięki Nagengastowi, który ulepszył jego maszynę, osiągnął szybkość 176 km/godz. Mieloch

trenował również pilnie inne dyscypliny: lekką atletykę, pływani i wioślarstwo, co wpływało na poprawę jego kondycji, tak potrzebnej w jeździe na coraz cięższych maszynach. W roku 1937 sprowadził z Niemiec motocykl marki „NSU” 500 cm. Od tej chwili zaczął zbierać sportowe laury. W wycigach ulicznych zdobywał czołowe lokaty. Wyjeżdżał także za granicę.

W połowie sierpnia 1939 r. został zmobilizowany jako pilot myśliwki i przydzielony do III Bazy Lotniczej w Poznaniu. Wraz z jednostką znalazł się w Rumuni i tam został internowany, lecz w tym samym roku wrócił do kraju. Zatrzymał się w Warszawie, gdyż odnalazł tu swoją rodzinę, wysiedloną przez władze hitlerowskie. Mieloch pracował w warsztatach samochodowych. Należał do Armii Krajowej. Wziął czynny udział w powstaniu warszawskim, a po jego upadku przebywał kolejno w dziewięciu obozach m. in. w Lubecie, Grossborn i Dulagu.

Po zakończeniu wojny, powrócił do Poznania, gdzie objął z rodziną odebrane w 1939 r. przez Niemców ogrodnictwo. Podobnie jak przed wojną, odpowiednio warunki materialne sprzyjały dalszemu rozwojowi jego sportowej kariery. Obok braci Brunnów, Jerzego Dąbrowskiego, Jerzego Żymirskiego, Wacława Milewskiego go stał się czołowym zawodnikiem. Szczególnie lubiany był

dalekopisem

POLSKI JACHT PRZYBYŁ DO REYKJAVIKU

Polski Związek Żeglarski otrzymał depeszę od załogi jednego z dwóch naszych jachtów, które wyruszyły na trasę z Gdyni do stolicy Islandii — Reykjaviku. Siołdemka polskich żeglarzy na jachcie „Opal” ukończyła z powodzeniem pierwszy etap rejsu. Jacht dotarł do Reykjaviku w ciągu 20 dni. Obecnie wróci tą samą trasą do macierzystego portu. Kapitanem „Opala” jest Andrzej Rościszewski. Drugi jacht „Eures” znajduje się jeszcze w drodze do Islandii.

ZNOWU PORAZKA

Po jednodniowym odpoczynku uczestnicy Bałtyckiego Wycigu Przyjaźni wystartowali w środę do dziewiątego, najdłuższego etapu, Elk — Olsztyn, liczącego 153 km. Jego zwycięzcą został Kucharski (repr. olimp. ZSRR) przed Stadnikiem i Berankiem (Litwa I). Sześciocisobowa czołówka, w której był tylko jeden Polak — Stadnik — przybyła na metę z przewagą blisko 2 min. nad drugą grupą. Drużynowo znów triumfowali radziecy olimpijczycy, umacniając się na pozycji liderów. Kolarze tej drużyny zajmują także trzy pierwsze miejsca w klasyfikacji indywidualnej, bowiem zwycięzca etapu — Kucharski awansował z 5 na 2 pozycję. Również na dalszych miejscach nastąpiły niekorzystne dla Polaków przesunięcia. (t)

Praca

Szewc — damskie obuwie klejone, potrzebny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25951g.

Czeladnik blacharsko-instalacyjny potrzebny, z utrzymaniem lub bez. — Stanisław Kuntze, Sreń, ul. Kościuszki 15. 691p

Malarzy i uczniów przyjmę. Mickiewicza 24 m. 1. 26490g

Kupno

Włosy — cięte — skupuję. Zakład Fryzjerski „Uroda” — Poznań, Wrocławska 8. wejście Gołębia. 24120g

Kupię dwa fotele fryzjerskie używane w dobrym stanie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 25662g

Sprzedaz

Wytwórnia wózków dziecięcych, najnowsze modele, poleca Chojnacki — Poznań. Zbąszyńska 12. 24111g

Sprzedam „SHL” 175 oraz „Junaka” — stan idealny. Strzelecka 43 m. 1. 25528g

Uwaga!! Duże połowy!

Dalsza sezonowa

obniżka cen!

Śledź bałtycki (zielony)

7 zł za 1 kg (dotychczas 10 zł)

K5050

SPROSTOWANIE

W ogłoszeniu Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego Przemysłu Żywnościowego-Miennarskiego w Poznaniu — dot. przetargu nieograniczonego na wykonanie robót ziemnych, betonowych i żelbetonowych, budowy fundamentów pod 29 szt. zbiorników okrągłych o średnicy 6 m — w Gostyniu przy ul. Polnej, opublikowanym w dniu 23 bm., podano mylnie termin zakończenia robót — winno być: sukcesywnie po 10 szt. miesięcznie do dnia 10 października 1968 r. Za pomyłkę przepraszamy. K5017pr

Sprzedam maszynę do podnoszenia oczek. Hetmańska 3 m. 6. 25582g

Samochody

Trabant Combi 601, prenda PKO — sprzedam. — Poznań, Włodkowska 5 m. 18. 26421g

Zuka sprzedam. Poznań — Wola, Beskidzka 39. 26512g

LoKale

Pokój z kuchnią, łazienką, I ptr., front, zamienię na dwa pokoje z kuchnią, I lub II ptr. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24263m.

Pilnie poszukuje pokoju 1-osobowego lub wspólnego pracującą (Służbę Zdrowia). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23638m.

Zamienię mieszkanie 4 i 1-pokojowe z kuchnią, łazienką i telefonem na dwa mieszkania 2-pokojowe włącznie 3 i 1-pokojowe, najchętniej w nowym budownictwie. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23587m.

Pracujący i studiujący pan poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24863m.

+

Dnia 25 stycznia 1968 r. zakończyła swój pracowity żywot, opatrzona Olejami św.,

MARIA WITTIG

z domu BINEK, nasza najukochańsza mamusia, siostra, teściowa, babunia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Junikowie. O tej bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Poznań, Gdynia. 26582g

+

Dnia 26 czerwca br. zmarł, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 73

JÓZEF BATORY

powstaniec wielkopolski, były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 28 bm. o godzinie 17 z kaplicy parafialnej św. Antoniego w Pile.

W głębokim żalu pograżona

Pila, ul. Grażyńska 2. 701p

+

Dnia 25 czerwca br. zmarł, po niestrudzonej pracy, opatrzona Sakramentami św. w 86 roku życia, nasza najdroższa, najukochańsza i nigdy niezapomniana mama, teściowa i babcia

STANISŁAWA GRZELKA

z domu CZAJKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 16 w Swarzędzu z kaplicy cmentarnej przy kościele parafialnym.

Zalasewo, pow. Swarzędz. 26553g

+

Dnia 25 czerwca 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi, mąż, ojciec i teść, przeżywszy lat 86

+

Dnia 25 czerwca 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi, mąż, ojciec i teść, przeżywszy lat 86

+

Dnia 25 czerwca 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi, mąż, ojciec i teść, przeżywszy lat 86

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno - Odzieżowe w Poznaniu

zawiadamia, że w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 lipca 1968 roku — przyjmuje zamówienia na

odzież roboczą i służbową

Z DOSTAWĄ W 1968 ROKU.

Zamówienie winno zawierać:

asortyment, ilość, wzór laboratoryjny, tkaninę (wg katalogu), rozmiarowzrosty oraz termin dostawy.

Zamówienie w trzech egzemplarzach

należy kierować pod adresem:

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno - Odzieżowe
Poznań — Hurtownia Odzieżowa w Poznaniu, ulica Bojanowska 8.

K4704



TYLKO W „KOZIOŁKACH”
JEST 7 STOPNI WYGRANYCH

+ końcówka banderoli
+ udział w Konkursie.

K5125

Zjednoczone Przedsiębiorstwo Projektowania i Wyposażenia Zakładów Przemysłu Elektro-Maszynowego „PROZAMET-BEPES”

Zakład Komplektacji Dostaw w Warszawie, al. Świerczewskiego 117, telefon 20-58-56 —

POSZUKUJE WYKONAWCÓW —

konstrukcji stalowych budowlanych przeznaczonych na eksport w 1969 r.

Dokumentację i materiał zabezpieczamy. Warunki wykonania do omówienia w naszym Przedsiębiorstwie. K4347

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO „PROZAMET-BEPES”

Poznań, plac Wolności 17

POSZUKUJE

POMIESZCZEŃ MAGAZYNOWYCH o powierzchni ca 400 m².

Zgłoszenia kierować pod powyższy adres lub telefonicznie nr 580-71, wewn. 76. M4801

Pracownicy poszukiwani

Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opatem w Poznaniu, ul. Konfederacka, barak 4 — zatrudni zaraz — KIEROWNIKA I ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA Hurtowego Składu Opatowego w Poznaniu. Kandydaci ze średnim wykształceniem oraz przy najmniej 5-letniej praktyce w handlu, zechcą zgłaszać w Dziale Personalnym OPHO w godz. od 6.45 do 14.45 (w soboty do 12.45). K4507

Państwowe Sanatorium Przeciwgruźlicze w Ludwikowie, p-ta Mosina — zatrudni: — KSIĘGOWEGO-BUDŻETOWCA z kwalifikacjami, — KIEROWNICZKĘ KUCHNI z praktyką. Zgłoszenia kierować naley pod pow. adresem. K4343

Kupię gospodarstwo rolne do 3 ha, najchętniej blisko miasta. Cena do ugody. Kaucyjny, Trzemeszno Lub., pow. Sulecin. 2544g

Kupię zaraz dom 2-pokojowy, kuchnia, ogródek, blisko tramwaju lub trolejbusu do 170.000 zł. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26489g.

Różne

Piekarnię oddam w dzierżawę ze wszystkim narzędziem piekarniczym, dużą wieś oraz zaopatrzeniem innych wiosek, frekwencja gwarantowana, cena do uzgodnienia. Zygmun Czerniak, Szemborowo, pocz. Brudzewo, pow. Słupca. 673p

Wykonuję koldry z wełny, waty, pierza, przeobrażki z pierzyn. Pracownia Kolder, Niecała 8 — przy Szpitalu H. Świecickiego. 25244g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 26038g

Matrymonialne

Biurowe Matrymonialne „Matężństwo” — Poznań, Libelta 29, poleca swoje usługi w kojarzeniu matężństw, czynne godz. 15-19. 24929g

Wdowa bezdzietna, uczciwa, niskiego wzrostu, poślubi wdowca z mieszkaniem, od 55-63. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24102g.

Dnia 21 czerwca 1968 r. zakończyła swój pracowity żywot, w wieku lat 73, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i siostra, śp.

ANTONINA MARYS

z domu PIWOSZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 9.30 z domu żałoby w Kamieńcu.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Kamieniec, Swinoujście, Zielona Góra, Brójec. 26595g

Dnia 25 czerwca 1968 r. odeszła od nas na zawsze, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 60, śp.

MARTA ANTOSZEWSKA

z domu KULCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej, o czym zawiadamia

RODZINA

26594g

Dnia 25 czerwca 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi, mąż, ojciec i teść, przeżywszy lat 86

PIOTR WIERZBIŃSKI

mistrz stolarski, powstaniec wielkopolski. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu Bożego Ciała.

Pogrzebi w smutku

ZONA, SYN I SYNOWA

Poznań, Wrocław. 26593g

Dnia 25 czerwca 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi, mąż, ojciec i teść, przeżywszy lat 86

PIOTR WIERZBIŃSKI

mistrz stolarski, powstaniec wielkopolski. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu Bożego Ciała.

Pogrzebi w smutku

ZONA, SYN I SYNOWA

Poznań, Wrocław. 26593g

Dnia 25 czerwca 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi, mąż, ojciec i teść, przeżywszy lat 86

PIOTR WIERZBIŃSKI

mistrz stolarski, powstaniec wielkopolski. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu Bożego Ciała.

Dnia 24 czerwca 1968 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 65, śp.

WALERIAN SIP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Zawiadamiają

ZONA I SYNOWIE

26515g

Dnia 24 czerwca 1968 r. zmarł w 53 roku życia, pracownik naszego Zakładu Transportu

LEON KORDYLEWSKI

W Zmarłym stracił mi serdecznego kolegę. Pogrzeb odbędzie się w dniu 27. czerwca 1968 r. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

Zegnamy Go z wielkim smutkiem —

składamy Rodzinie

WYRAZY SZCZEREHO WSPÓŁCZUCIA

RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA — POP

WSPÓŁPRACOWNICY

„Spolem” WSS Zakładu Transportu K5156

Dnia 25 czerwca 1968 r. zmarł w wieku 60 lat, długoletnia pracownica naszego Internatu

MARTA ANTOSZEWSKA

W Zmarłej stracił mi serdeczną, sumienną i ofiarną pracownicę oraz wysoko cenioną i serdeczną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 28. czerwca 1968 roku o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

Zegnamy Ją z wielkim smutkiem składamy Rodzinie

WYRAZY SZCZEREHO WSPÓŁCZUCIA

INTERNAT — OGNIKO ZNP NR 34

— DYREKCJA — KOMITET RODZICIELSKI

I MŁODZIEŻ

Technikum i Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Poznaniu. 26587g

Dnia 25 czerwca 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi, mąż, ojciec i teść, przeżywszy lat 86

PIOTR WIERZBIŃSKI

mistrz stolarski, powstaniec wielkopolski. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu Bożego Ciała.

Pogrzebi w smutku

ZONA, SYN I SYNOWA

Poznań, Wrocław. 26593g



Wielkopolski

Poznań

Grunwaldzka 13

Redakcja Kolegium: Marian Pleśnierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapiński, Zbigniew Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 8-16: redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 64

